Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Wydanie B.

Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok II | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Wtorek, dnia 12 listopada 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" Konta: PKO „ZRYW" Nr VI-135 PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 308

Naród francuski w obliczu wielkiej decyzji

Wybory we Francji

Jakie stanowisko zajmie 8 milionów Francuzów którzy wstrzymali się od głosowania w referendum? — 3000 kandydatów — W styczniu wybory prezydenta

PARYŻ (FA). Wczorajsza niedziela minęła pod znakiem wyborów. We Francji i wszystkich koloniach francuskich odbyły się wybory do Zgromadzenia Narodowego, a we Włoszech wybory do samorządu.

Wśród kandydatów do francuskiego Zgromadzenia Narodowego znajdowało się ogółem 400 kobiet. Ilość wybranych deputowanych wynosi 618 osób na przeszło 3.000 kandydatów. Deputowani wybrani zostali na okres lat 5. Wybory do Izby Wyższej odbędą się w dniu 24 listopada br, a w styczniu 1947 r. odbędą się wybory Prezydenta Republiki. Na stanowisko to wymienia się poza gen. De Gaulle'm, przywódcę radykałów francuskich — Herriota.

W związku z wyborami rząd francuski zamierza podjąć inicjatywę odroczenia debaty nad traktatem pokojowym z Niemcami do stycznia przyszłego roku, gdyż min. Bidault nie będzie mógł opuścić Francji przed wyborem prezydenta.



Strajkujący czwarty tydzień pracownicy jednego z wielkich magazynów londyńskich, urządzili ostatnio wielką demonstrację na Piccadilly, hamując ruch komunikacyjny. Strajk wybuchł na tle nieuzasadnionego zwolnienia dwóch pracowników. Demonstracja na Piccadilly miała na celu zwrócenia uwagi społeczeństwa i udzielenia odpowiedniego poparcia strajkującym.

„Wilkołaki" grożą premierowi Bawarii

MONACHIUM (ZAP). Premier gabinetu bawarskiego, dr Wilhelm Hoegner, oświadczył, że otrzymał przeszło dwadzieścia listów z pogróżkami za obecność na egzekucji dziesięciu nazistowskich zbrodniarzy wojennych w Norymberdze.

Dr Hoegner oświadczył w związku z tym, że był obecny na egzekucji na żądanie wojskowego zarządu amerykańskiego tak w charakterze ministra sprawiedliwości, jak i premiera gabinetu bawarskiego.

Jeden z listów otrzymanych brzmi m. in. jak następuje: „Pan jest człowiekiem bez charakteru... Jak mógł Pan być obecny na uwłaszczającym wydarzeniu norymberskim?... Pan otrzyma nauczkę, na którą Pan zasługuje... Wszyscy Niemcy plują na Pana, Judasza, przyjaciela Żydów i Amerykanów. Podpis Wilkołaki".

Dr Hoegner wręczył wszystkie te listy amerykańskiej policji wojskowej.

Premier Attlee o polityce brytyjskiej

Przemówienie premiera Anglii na uroczystościach londyńskich

Współpraca ze Zw. Radzieckim i Stanami Zjedn. — Sprawa zbrojeń — Zagadnienie Niemiec kluczem do pokoju i bezpieczeństwa Europy — Polityka wewnętrzna Anglii

LONDYN (FA). W ramach uroczystości związanych z objęciem urzędowania przez nowego burmistrza — lorda-majora Londynu — przemówienie wygłosił premier Attlee, w którym naszkicował zasady polityki brytyjskiej. Premier zapewnił o poparciu, jakiego W. Brytania nie szczędzi Org. Narodów Zjednoczonych i wyraził przy tym ubolewanie, że organizacji tej nadużywa się często do walk ideologicznych.

W. Brytania pragnie ścisłej współpracy w ramach tej organizacji dla dobra pokoju i dobrobytu świata ze wszystkimi narodami, a szczególnie ze Zw. Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi. W. Brytania — mówił Attlee dalej — życzy sobie zmniejszenia zbrojeń i wydatków z tym związanych, jest jednak przeciwna jednostronnemu rozbrojeniu.

Przechodząc następnie do sprawy Niemiec, premier Attlee stwierdził, że zagadnienie to jest kluczem do pokoju i bezpieczeństwa Europy. Należy przy tym wziąć pod uwagę 2 cele. Pierwszy, któryby umożliwił Niemcom, przez odbudowę przemysłu, zapewnienie sobie samodzielnej egzystencji, a drugi, któryby W. Brytanii i wszystkim sojusznikom dał gwarancję, że przemysł niemiecki nie stanie się ponownie arsenałem, z pomocą którego Niemcy mogliby zagrażać sąsiadom i rozpętać nową wojnę.

Następnie Attlee przeszedł do zagadnień polityki wewnętrznej, stwierdzając, że z liczby ponad 5 milionów wojsk, już 4 miliony zostały zdemobilizowane. Attlee podkreślił wielki wysiłek, jaki uczyniono w przestawieniu przemysłu brytyjskiego z wojennego na pokojowy. Po pierwszej wojnie światowej trzeba było aż 2 lat, aby osiągnąć 71 proc. cyfry przedwojennego eksportu, podczas gdy obecnie już po roku przestawienia produkcji — Anglia osiągnęła 100 proc. eksportu przedwojennego. Mówiąc o sytuacji żywnościowej Attlee podkreślił, że rząd jest nie tylko odpowiedzialny za dostateczne zaopatrzenie narodu brytyjskiego, ale myśli też o pomocy dla innych narodów.

Zakończenie Kongresu Autochtonów w Warszawie

Polska was nie zawiedzie

Przemówienie Prez. Bieruta nad Grobem Nieznanego Żołnierza — Manifestacyjny pochód — Widowisko regionalne w sali „Roma"

WARSZAWA (obsł. wł.). Drugi dzień Kongresu Ziem Odzyskanych rozpoczął się nabożeństwem w kościele Zbawiciela. W półkolu przed ołtarzem ustawiły się poczty sztandarowe organizacji polskich wszystkich ziem zachodnich i północnych Polski, w tym chór św. Cecylii ze Złotowa. Po nabożeństwie uformował się długi, kilkukilometrowy, barwny pochód z wielu sztandarami i transparentami oraz własnymi orkiestrami. Pochód otwierała orkiestra górnicza z Gliwic.

Przed Grobem Nieznanego Żołnierza przemówienie wygłosił prezydent KRN Bierut, zapewniając Polaków-autochtonów, że Polska ich nie zawiedzie. Pamiętać należy, że ziemie zachodnie Polski oswobodził żołnierz i zapłacił za to najwyższą cenę. Prez. Bierut wyraził życzenie, ażeby Polacy-autochtoni stali się jak najrychlej rzeczywistymi gospodarzami tych ziem, rzeczywistymi współtwórcami demokratycznej Rzeczypospolitej. Na grobie Nieznanego żołnierza złożono kilkanaście wieńców. Odśpiewaniem „Roty" Kongres zamknięto.

Wieczorem w sali „Roma" odbyło się barwne widowisko regionalne z udziałem zespołów śląskich, ziemi lubuskiej i północnych ziem odzyskanych. Organizacja Kongresu spoczywała w ręku Polskiego Związku Zachodniego. Tak zakwaterowanie, jak i wyżywienie wielkich mas przybyłych na Kongres Polaków-autochtonów odbyło się bardzo sprawnie.

Żywa fontanna



Z pokazów gimnastycznych na „Święcie Sportu" w Moskwie.

Międzynarodowy Zjazd Socjalistów

LONDYN (PAP). W miejscowości Bornemouth rozpoczęły się obrady Międzynarodowego Zjazdu Socjalistów.

Na porządku dziennym znajduje się również sprawa ewentualnego zaproszenia na zjazd przedstawicieli niemieckiej partii socjal-demokratycznej w osobach Schumachera i Neumanna, którzy przybyli już do Londynu.

Dwa nowe dekrety

WARSZAWA (PAP-FA). W najbliższym czasie ukażą się w „Dzienniku Ustaw" dwa dekrety: 1. O zniesieniu specjalnych sądów karnych 2. O zniesieniu działalności Najwyższego Trybunału Narodowego, jako instytucji odwoławczej.

Wielka Brytania ku czci poległych

LONDYN (FA). Ostatnia niedziela upłynęła w Wielkiej Brytanii pod znakiem żałoby. Obchodzono dzień poświęcony pamięci poległych w ostatnich dwóch wojnach światowych. We wszystkich kościołach odprawione zostały uroczyste nabożeństwa, a o godz. 11 zarządzono w całym kraju 2-minutową ciszę.

Przemówienie Trumana

WASZYNGTON (FA). Wedle doniesień z Białego Domu prezydent Truman wygłosi dziś, w rocznicę zakończenia pierwszej wojny światowej, przemówienie radiowe.

Składnice broni w Niemczech

FRANKFURT (ZAP). W różnych gospodarstwach i na polach w okolicy miasta Ulm, w Wirtembergii, na granicy pomiędzy strefą francuską i amerykańską wykryto 6 składnic broni. Wykrycie zawdzięcza się pewnemu Francuzowi, którego zmuszono do służby w byłej armii niemieckiej.

Broń zakopano na rozkaz sfanatyzowanych hitlerowców z zamiarem uzbrojenia nią sabotażystów i partyzantów niemieckich.

Gen. Anders naczelnym dowódcą PKP

LONDYN (PAP-FA). Gen Anders mianowany został naczelnym dowódcą Polskiego Korpusu Przysposobienia w Anglii.

Szwecja, Islandia i Afganistan przyjęte do ONZ

NOWY JORK (FA). Ogólne Zgromadzenie ONZ powzięło uchwałę o przyjęciu Szwecji, Islandii i Afganistanu do grona Narodów Zjednoczonych. W ten sposób zrzeszenie ONZ powiększyło się do liczby 54 narodów. Delegat Polski dr Lange wypowiadając się za przyjęciem wszystkich trzech państw, skierował szczególnie serdeczne słowa pod adresem Szwecji, stwierdzając: „Jesteśmy szczególnie zadowoleni, że możemy powitać w gronie ONZ naszego dobrego sąsiada — Szwecję. Kraj ten uczynił wiele dla uchodźców polskich w latach ostatniej wojny i dzisiaj nie szczędzi Polsce pomocy. Naród szwedzki dzięki swej wysokiej kulturze i szczerze demokratycznemu sposobowi myślenia zasługuje w pełni, aby być członkiem ONZ. Delegat radziecki Mołotow również w serdecznych słowach powitał nowych członków. Delegacje nowoprzyjętych państw jeszcze w tym tygodniu poraz pierwszy wezmą udział w obradach ONZ.

Z kolei Zgromadzenie przeszło do dyskusji nad sprawą siedziby ONZ w Nowym Jorku, wzgl. w San Francisco. Powołano przy tym specjalną komisję, która zająć się ma zbadaniem terenów, które należałoby wziąć pod uwagę. Delegat Ukrainy Manuilski wysunął projekt, aby ONZ zbierała się również w Europie.

Zgromadzenie przyjęło do wiadomości oświadczenie sekretarza generalnego Trygve Lie, że Rada Bezpieczeństwa zdjęła ze swego porządku obrad sprawę Hiszpanii, aby umożliwić rozpatrzenie jej przez posiedzenie plenarne.

Serdeczne przemówienie dr Lange

w związku z przyjęciem Szwecji do grona ONZ

Komisja dla spr. społeczno-humanitarnych i kulturalnych dyskutowała w dalszym ciągu nad stworzeniem organizacji opieki nad uchodźcami, przy czym delegat brytyjski podkreślił, że władze brytyjskie repatriowały już 1.200.000 ludzi, którzy wrócili do swoich krajów. Delegat polski radca Winiewicz oświadczył, że problem uchodźców winien być rozpatrywany z czysto humanitarnego punktu widzenia z pozostawieniem na uboczu wszystkich spraw politycznych. Należałoby przede wszystkim usunąć spośród uchodźców te wszystkie elementy, które nie zasługują na żadną opiekę międzynarodową. Rząd polski nie chce nikogo zmuszać do powrotu, chociaż Polsce potrzebna jest każda para rąk do pracy przy odbudowie kraju. Podczas dyskusji wspomniano też wielokrotnie uchodźców hiszpańskich, którzy do swego kraju nie mogą wrócić. Jest jeszcze bardzo dużo takich właśnie uchodźców, którzy nie mogą być ani repatriowani, ani przesiedleni.

Gdzie są arrasy wawelskie?

„Wyjaśnienie" Arciszewskiego i dziwne stanowisko władz kanadyjskich

WARSZAWA (PAP-FA). Sprawa kradzieży polskich dzieł sztuki nabiera coraz większego rozgłosu. Oświadczenie b. szefa polskiego rządu emigracyjnego Arciszewskiego, dane korespondentowi agencji „United Presse", że polskie dzieła sztuki nie wrócą do kraju, ponieważ rząd polski chce je wywieźć do Moskwy, wywołało oburzenie opinii publicznej w całym świecie. Kanadyjczycy pragną potraktować polskie dzieła sztuki jako własność prywatną, usiłując zasłonić się tym, że Kanada nie podpisała układu poczdamskiego.

Premier kanadyjski Mackenzie King zaprzeczył wiadomości, jakoby rząd kanadyjski miał być wmieszany w sprawę zniknięcia polskich dzieł sztuki.

Znów zamachy bombowe

tym razem w Austrii

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, że na jednej z głównych ulic miasta Feldkirch we francuskiej strefie okupacyjnej w Austrii, wybuchły 3 bomby, podłożone przez nieznanych sprawców. Szczęśliwie ofiar w ludziach nie było, lecz w obrębie kilkudziesięciu metrów od miejsca wybuchu wyleciały wszystkie szyby. Francuskie władze wojskowe dokonały szeregu aresztowań wśród osób podejrzanych o zamach i zarządziły godzinę policyjną od 20 do 6 rano.

Ruchomy szpital

im. Ignacego Paderewskiego

WARSZAWA (PAP-FA). W Warszawie odbył się pokaz ruchomego szpitala im. Ignacego Paderewskiego, ufundowanego przez Radę Polonii Amerykańskiej. Premier Osóbka-Morawski podziękował osobiście Radzie za ufundowanie szpitala.

Szpital składa się z 5 ambulansów i wyposażony jest w najnowsze urządzenia. Jeden samochód zawiera całkowite urządzenie nowoczesne do transfuzji krwi, drugi samochód — to sala operacyjna ze wszystkimi urządzeniami sterylizacyjnymi. Inny samochód — to aparaty roentgenowskie, ponadto szpital jest zaopatrzony w najlepsze urządzenia w dziedzinie okulistyki, laryngologii, dentystyki itp. Ogółem szpital posiada 400 łóżek polowych i jest bogato zaopatrzony w medykamenty i w duży zapas bielizny szpitalnej. Na pokazie obecni byli członkowie Rządu, przedstawiciele ambasady amerykańskiej, członkowie polskiego świata lekarskiego oraz licznie zaproszeni goście.

W Krakowie zmarł profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, długoletni jego rektor i były premier rządu, Nowak.

Świat w kilku wierszach

Na mające się rozpocząć w Stanach Zjednoczonych obrady nad przyszłością Niemiec, przybył już do Waszyngtonu zastępca generalnego gubernatora amerykańskiego na Niemcy — gen. Clay z doradcą. Delegacja brytyjska z gen. Robertsonem na czele, oczekiwana jest w Waszyngtonie wciągu dnia dzisiejszego.

Włoski min. spraw zagr. Nenni przyjął w Rzymie przedstawicieli dyplomatycznych Zw. Radzieckiego, W. Brytanii, Stan. Zjedn. i Francji.

Rząd amerykański podał do wiadomości wszczęcie rokowań handlowych z 18 państwami w celu zawarcia odpowiednich układów, które przyczyniłyby się do obalenia barier celnych i zmniejszenia ograniczeń istniejących w handlu międzynarodowym.

Departament stanu USA zaprosił 10 mocarstw należących do komisji Dalekiego Wschodu, celem ustalenia ze Stanami Zjednoczonymi zasad rozdziału mienia japońskiego, przeznaczonego na pokrycie odszkodowań.

Wiadomości z kraju

Statek szkolny „Dar Pomorza" skierowany został do stoczni 113, gdzie pozostanie przez okres zimowy.

Władze polskie w Szczecinie przejmują dalsze urządzenia portu. Ostatnio przekazane zostały Polsce portowe urządzenia kolejowe, łącznie z taborem, warsztatami i budynkami.

Uchwałą Prezydium Rady Naczelnej utworzony został komitet budowy „Domu Studenta" w Warszawie.

Młodzież Warszawy urządziła z okazji Światowego Dnia Młodzieży wielką manifestację na ulicach stolicy.

W Warszawie odbywa się 2-dniowy zjazd dyrektorów PCH.

Imponujące uroczystości SP w Zgierzu

z udziałem p. o. prezesa Zarządu Gł. Stron. Pracy ministra dr Widy Wirskiego

ŁÓDŹ (G). W niedzielę dnia 10 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru koła Stronnictwa Pracy w Zgierzu pod Łodzią. Na uroczystości przybył z Warszawy prezes Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy minister dr Widy-Wirski. Przybyli także prezes Zarz. Wojewódzkiego Łódzkiego mgr. Groszyński i sekretarz mgr. Zawadzki, oraz członkowie Zarządu Grodzkiego Łódzkiego Łabentowicz i Uznański.

O godz. 9-tej w lokalu koła zebrali się członkowie SP i zaproszeni goście, po czym wszyscy udali się do miejscowego kościoła na Mszę św., podczas której nastąpiło poświęcenie sztandaru przez ks. prob. Ostrowskiego. Po Mszy św. zgromadzeni udali się pod pomnik „Stu Poległych" zamordowanych przez Niemców obywateli miasta Zgierza, gdzie przemówił prezes Zarz. Wojew. SP mgr. Groszyński. Po uczczeniu pamięci poległych udano się w zwartym szyku do sali szkolnej przy ul. Łódzkiej 2 na akademię, którą zagaił i powitał dostojnych gości prezes koła, Józef Wawrzyniak, po czym przemówił prezes Zarz. Głównego SP min. Widy-Wirski. Następnie odczytano akt erekcyjny i prezes Zarządu Wojewódzkiego wręczył sztandar zarządowi koła w Zgierzu. W dalszym ciągu przedstawiciele władz, partyj politycznych i organizacji społecznych składali życzenia pomyślnej pracy zarządowi w Zgierzu. Po przemówieniach nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych.

Uroczystości zakończono zabawą dla członków i zaproszonych gości.

77000 ampułek cjankali

BERLIN (ZAP). Po aresztowaniu 34-letniego Niemca Günthera Wulffa i jego wspólnika, którzy sprzedawali cjankali, policja niemiecka skonfiskowała obecnie 77.000 ampułek tej trucizny, której użył Göring dla popełnienia samobójstwa i w którą byli zaopatrzeni wszyscy czołowi hitlerowcy. Ampułki te były już w styczniu 1945 r. przesłane do pewnej firmy chemicznej, skąd w niewyświetlony dotąd sposób dostały się do rąk aresztowanych.

Epidemia samobójstw w Wiedniu

W ciągu 2 tygodni 50 zamachów samobójczych — Znaczny wzrost przestępczości

WIEDEŃ (ZAP). Zła sytuacja gospodarcza przejawia się w Wiedniu przede wszystkim w niezwykłym wzroście ilości samobójstw i zbrodni. Urzędowo mówi się nawet o „epidemii" samobójstw. We wrześniu zanotowano 46 samobójstw, do połowy października już 50, a z nadchodzącą zimą oczekuje się dalszego wzrostu. Główną przyczyną samobójstw jest głód. Żywności jest mało, a w zimie będzie jej jeszcze mniej.

Odbudowa miasta i kraju postępuje bardzo nieznacznie naprzód, a przyczyną tego jest przede wszystkim zła organizacja i niechęć do pracy. Ludzie częstokroć w ogóle nie pracują i z założonymi rękami oczekują na jakiś cud, który przywróciłby im miniony dobrobyt. Nic więc dziwnego, że wszędzie brak towarów i żywności. W konsekwencji takich stosunków zaś, wzmaga się znacznie przestępczość. W ciągu minionych 2 miesięcy zanotowano w Wiedniu 30 napadów rabunkowych i wiele morderstw.

Nieśmiałe propozycje dla Anglosasów

Schacht w nowej roli

Twierdzi on, że opracował w celi więziennej wielki plan uzdrowienia niemieckiej gospodarki

STUTTGART (ZAP). Hialmar Schacht, który wciąż jeszcze przebywa w więzieniu stuttgarckim, aby stanąć przed trybunałem denazyfikacyjnym, oświadczył, że byłby w stanie rozwiązać wszystkie niemieckie problemy ekonomiczne w zachodnich strefach okupacyjnych. Schacht odmówił udzielenia jakichkolwiek informacji co do swych planów, dopóki będzie przebywał w więzieniu. Równocześnie zaznaczył, że nie popełnił żadnych zbrodni przeciwko narodowi niemieckiemu. „Trzymają mnie w więzieniu, ponieważ jestem jedynym eksportem finansowym w Niemczech".

Pod adresem Anglosasów, Schacht powiedział: „50 milionów mieszkańców mieszka w trzech zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec, gdzie w warunkach obecnych, wyżywić można maksymalnie 30 milionów osób. Wobec tego 20 milionów mieszkańców musi cierpieć głód, o ile nie będzie wyrabiało w fabrykach niezniszczonych towarów przeznaczonych na eksport. Te niemieckie towary eksportowe byłyby naturalnie na rynku światowym konkurencją dla wyrobów amerykańskich, francuskich i angielskich, czego by należało unikać. Na tym zresztą polegały głównie trudności po pierwszej wojnie światowej. Chodzi zatem o to, by znaleźć odpowiednie rozwiązanie tego zagadnienia. Ale kto tymczasem wyżywi wszystkie te osoby, które kosztują olbrzymie kwoty pieniężne?

Schacht jest przekonany, że jego plan pozwoliłby na usunięcie wszystkich przeszkód i na wyżywienie tych 20 milionów mieszkańców. Stwierdził na zakończenie z goryczą: „Jeśli dobrze rozumiem to ci, których rejestr karny nie jest czysty, nie mają prawa, pod rządami demokratycznymi poświęcać się „życiu ekonomicznemu i finansowemu".

Ujęcie znanego pułkownika SS

Aresztowany będzie odpowiadał za masakrę partyzantów włoskich na Via Appia

RZYM (PAP). Policja włoska aresztowała pułkownika Martina Dollmanna, b. niemieckiego szefa SS w Rzymie, który w kwietniu br. uciekł rzekomo z sojuszniczego obozu więziennego. Dollmann jest oskarżony o zorganizowanie masakry 375 partyzantów włoskich w pobliżu Via Appia w marcu 1944 r. Partyzantów skutych w kajdany doprowadzono do kamieniołomów i zamordowano strzałami w tył głowy i w szyję. Następnie kamieniołomy wysadzono w powietrze. Dollmann był jednym z pięciu oficerów niemieckich, którzy w maju 1945 r. spotkali się z oficerami w południowych Włoszech w celu podpisania bezwarunkowej kapitulacji niemieckich sił zbrojnych we Włoszech i zachodniej Austrii.

Syn prez. Roosevelta w Berlinie

PARYŻ (FA). Agencja France-Presse donosi z Berlina, że syn b. prezydenta Stan Zjedn. Roosevelta, bawił w Poczdamie, gdzie był obecny na przyjęciu wydanym przez marsz. Sokołowskiego z okazji rocznicy rewolucji październikowej. Z Berlina syn Roosevelta wyjedzie do Moskwy.

Przedstawiciele Polonii kanadyjskiej w Polsce

WARSZAWA (PAP-FA). W Polsce bawią od kilku dni przedstawiciele Polonii z Kanady, przybyli z ramienia Polskiego Zjedn. Komitetu Pomocy.

W dwuletnim okresie działalności organizacja ta wysłała do Polski duże ilości żywności, odzieży i medykamentów. Organizacja udzieliła również pomocy Polakom, przebywającym jeszcze w Niemczech.

Goście przywieźli ze sobą serdeczne pozdrowienia od Polaków w Kanadzie i oświadczyli w rozmowie z korespondentem PAP, że bardzo wielu Polaków, od lat zamieszkałych w Kanadzie — zamierza obecnie powrócić do kraju.

Z życia polskich żołnierzy w Anglii

W obozie Brandon...

Akcja utrudniania powrotu do kraju. Zatrzymywanie oszczędności w bankach. Szykany ze strony oficerów

Jak donosi korespondent PAP, żołnierze polscy w Anglii, którzy po zgłoszeniu powrotu do kraju, pozostają nadal w obozach i oddziałach, zdani są na łaskę i niełaskę oficerów oraz pozbawieni opieki i pomocy. Jakiekolwiek ich próby porozumienia się z prawowitymi władzami polskimi, narażają ich tylko na jeszcze większe szykany ze strony oficerów i dowódców.

Według uzyskanych przez korespondenta PAP wiadomości, szykany te przybrały zwłaszcza na sile od czasu wydania przez dowódcę I-go Korpusu znanego rozkazu tyczącego się karania żołnierzy, którzy „źle pracują". Rozkaz ten z dnia 11 października br. opatrzony numerem „L. dz. 865 Op. Wyszk./46", który był powodem noty polskiej, mówi, że praca na roli obowiązuje wszystkich żołnierzy bez względu na to, czy się zgłosili do „Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, czy też do powrotu do kraju. Dalej rozkaz stwierdza, że żołnierze, którzy zgłosili się do powrotu zostaną wysłani do kraju dopiero po zakończeniu prac rolnych i że odmowa pracy będzie karana sądownie.

W obozie w Brandon wysłano na roboty żołnierzy repatriantów bez butów i skarpet. Dowódca dywizjonu określił tych żołnierzy jako „wyrzutków społeczeństwa", a gdy zażądali oni wydania obuwia, ukarano ich dodatkową pracą.

W tym samym obozie wstrzymano wydawanie listów od rodzin z kraju, żołnierzom, którzy się zgłosili do powrotu.

Dziwne rzeczy dzieją się również z oszczędnościami żołnierzy, którzy chcą wracać. Oszczędności te, zebrane w czasie długich lat walki, żołnierze ci przeznaczyli na zakup lekarstw, ubrania itp., aby po powrocie pomóc rodzinom w kraju. Jak się w wielu wypadkach okazuje, te uciułane przez nich pieniądze, zdeponowane w kasach oszczędnościowych, stają się coraz bardziej nie osiągalne. Władze brytyjskie uważają, że oszczędności zebrane w lirach przez żołnierzy II Korpusu we Włoszech są zbyt wielkie, wobec czego zgodziły się na wypłacenie im przed wyjazdem do kraju jedynie sum, wynoszących 3-krotne uposażenie miesięczne. Żołnierzom, którzy zgłosili się do powrotu często odracza się wypłatę oszczędności w nieskończoność z t. zw. względów formalnych. Podobne praktyki uprawia t. zw. Polish Savings Bank w Londynie.

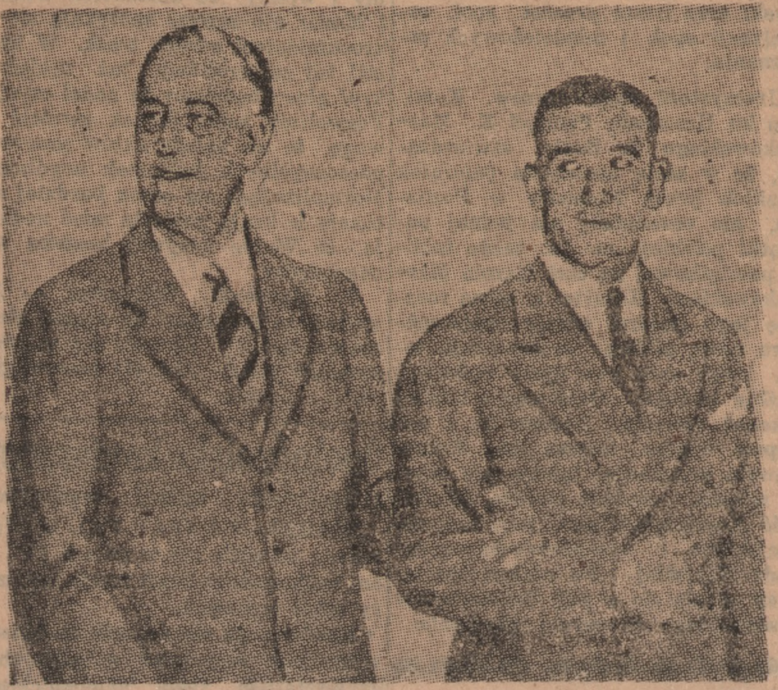
Wspomnienia szefa tajnej straży prez. Roosevelta

Secret Service czuwa...

II.

Churchill przybywa do Białego Domu — Zdumiewający apetyt — Na lotnisku czyha śmierć — Kłopoty w Casablanca — Uszkodzenie samolotu w czasie lotu na Maltę — Udane lądowanie

Kilka tygodni po nalocie Japończyków na Pearl Harbour Roosevelt wezwał mnie — opowiada dalej M. F. Reilly, szef tajnej straży przybocznej — i zawiadomił, że Churchill przybywa do Stanów Zjednoczonych na pokładzie brytyjskiego okrętu wojennego. Chodziło o to, aby utrzymać w ścisłej tajemnicy zarówno sam fakt podróży, jak i trasę. Moim zadaniem było tak sprytne „przemycenie" Churchilla z miejsca lądowania w Norfolku do Waszyngtonu, aby znalazł się on tam zanim prasa zostanie poinformowana o jego przybyciu.



Prez. Roosevelt, wsparty na ramieniu szefa swej straży przybocznej M. F. Reilly.

Zadanie wykonane zostało należycie tak, że przybył on do Białego Domu niezauważony przez nikogo. Winston Churchill stał się między innymi wielką atrakcją i... utrapieniem dla służby pałacowej, gdyż szedł bardzo późno spać i wstawał również bardzo późno. Zjadał natomiast Churchill z wielkim apetytem więcej, aniżeli dwóch przeciętnych mężczyzn, lub trzech dyplomatów. Po ukończeniu z Rooseveltem rozmów, które dotyczyły planów inwazji Północnej Afryki, Churchill odwieziony został ponownie w tajemnicy na pokład pancernika „George V". Tutaj żegnając się ze mną i potrząsając moją dłoń powiedział z powagą w głosie. „Niech Pan strzeże pilnie Prezydenta."

Latem 1942 r. Churchill przybył po raz drugi do Białego Domu. Prez. Roosevelt był wtedy bardzo zaniepokojony o to, aby się jego gościowi nie przydarzyła, broń Boże, jakaś niemiła przygoda. Wezwał mnie więc pewnego popołudnia do swego gabinetu i powiedział:

— Jak Pan wie, Churchill odjeżdża 28 czerwca. Pragnę, aby Pan zrobił wszystko, aby zapewnić mu pełne bezpieczeństwo.

— Jaką drogą powróci on do Anglii? — Panie Prezydencie.

— Samolotem.

Natychmiast porozumiałem się z brytyjską ambasadą w Waszyngtonie, ponieważ miałem duże wątpliwości co do angielskiego zrozumienia dla bezpieczeństwa. Brytyjczycy przywiązują bardzo mało wagi do ochrony mężów stanu i dlatego zlekceważyli moją propozycję, aby Churchill odleciał z oddalonego o trzy mile od Waszyngtonu lotniska Anacostia.

— Ostrożność Pańska jest niepotrzebna — odpowiedziano mi. — Tutaj w Baltimore jest baza brytyjskich linii lotniczych i właśnie fakt, że premier stąd odleci, wpłynie dodatnio na morale miejscowych pracowników. Pan rozumie!

— Ależ lotnisko to dostępne jest dla publiczności i na pewno zbiorą się dziesiątki ludzi, którzy będą chcieli być świadkami odlotu.

— Tak, przyjacielu, ale będą to w większości brytyjscy poddani. Amerykanów zaś przypilnują nasi ludzie Niech się Pan absolutnie tą sprawą nie martwi.

Postanowiono więc, że odlot nastąpi z Baltimore. Wyprowadziliśmy Churchilla z Białego Domu podziemnym tunelem, łączącym siedzibę prezydenta z Ministerstwem Skarbu. Prez. Roosevelt odprowadzał osobiście swego gościa i w pewnej chwili odezwał się do niego:

— Odprowadzam Cię, Winstonie, sam, aby się upewnić, że nie ukradniesz mi nic ze złota Morgenthaua.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kapryśna gwiazda - królowa mody



Przez długie lata okupacji niemieckiej nie mieliśmy możności oglądania filmów zagranicznych w naszym kraju. Od czasu do czasu dochodziły nas jedynie skąpo podawane przez radio lub niemiecką prasę wieści o nowinkach filmowych z drugiej półkuli. Do rzędu ciągle błyszczących na firmamencie hollywodzkim gwiazd należy bezsprzecznie Marlena Dietrich, która przed rokiem 1939 przyjęła nawet obywatelstwo amerykańskie.

Jednakże Stary Ląd jest ciągle magnesem, ściągającym rutynowane sławy do nagrania chociażby jednego filmu, względnie dania paru gościnnych występów.

Marlena Dietrich zawitała latem do Francji, gdzie miała razem z Jean Gabin nakręcić film pt. „Wrota nocy", reż. Marcela Carné. Po długotrwałych waśniach Marlena porzuciła produkcję i zagrała nowy film „Martin Roumagnac", reż. Goerges z Lacombe.

Obecnie Marlena uchodzi w Ameryce za najbardziej elegancką kobietę Hollywood. Jednakże dziennikarze angielscy są nieco odmiennego zdania. W czasie pobytu artystki w Anglii prasa umieszczając jej zdjęcia wręcz podawała, że Marlena jest bardzo elegancka, jednakże nie we wszystkich kreacjach jest jej do twarzy. Modę trzeba także dostosować do wieku i urody!

Ów naprawdę ekscentryczny kapelusik z piór także nie można nazwać bardzo twarzowym

Pokłosie Międzynarodowego Konkursu Muzycznego w Genewie

Nie chcąc wdawać się w dyskusję, czy konkursy muzyczne są rzeczą dobrą czy złą, stwierdzić musimy, że ułatwiają one w znacznym stopniu życiowy start młodym artystom, oraz że właśnie jednostki wyeliminowane na różnych konkursach utrzymują się na powierzchni życia artystycznego przez długie lata i bardzo rzadkie są wypadki zaćmienia laureatów przez „pokrzywdzonych". Najlepszym przykładem będą tu konkursy chopinowskie w Warszawie — tak sprawiedliwie wartościujące możliwości odtwórcze przyszłych wielkości, co specjalnie uwypukla się dziś — z perspektywy minionych lat.

Bylibyśmy więc ciekawi jaki też będzie poziom pierwszego powojennego konkursu muzycznego. Czy okres odcięcia przez 6 lat różnych środowisk muzycznych od siebie wpłynął dodatnio czy ujemnie na poziom produkcji. Czy poziom raczej wzrósł czy zmalał, czy otworzyły się jakieś nowe możliwości interpretacyjne, jakieś „nowinki" i „smaczki", czy dojrzały przez ten czas jakieś nowe „ekstratalenty"?

Już po Festivalu Muzyki Współczesnej w Londynie przekonaliśmy się, jak bardzo poszliśmy naprzód w dziedzinie twórczości. W najbliższym czasie czeka nas jeszcze drugie międzynarodowe święto muzyczne: Festival UNESCO w Paryżu. Dziś chcielibyśmy zapoznać ogół społeczeństwa z wynikami Międzynarodowego Konkursu w Genewie, ciesząc się, że jesteśmy pierwszym w Polsce pismem, podającym tabelę nagrodzonych w całości oraz nazwiska wszystkich nagrodzonych w przekonaniu, że warto je sobie zapamiętać, gdyż w najbliższym już czasie mogą być one bardzo głośne.

Na postawione zaś ogólnie pytania chciałbym odpowiedzieć słowami p. Marii Laskowskiej, kierowniczki naszej siedmioosobowej ekipy na ten konkurs, że stał on naprawdę na wysokim poziomie, szczególnie na odcinku sztuki fortepianowej i właśnie z powodu dużej dysproporcji odtwórczej między fortepianem a pozostałymi instrumentami w wielu wypadkach w pozostałych konkurencjach nie przyznawano pierwszych nagród lecz tylko drugie.

Na konkurs zjechało z 30 kilku krajów 354 kandydatów, z których po eliminacji „za parawanem" (w celu osiągnięcia absolutnej bezstronności) dopuszczono do ostatecznych rozgrywek 88 osób. 45 sędziów pod przewodnictwem Henri Gagnebin, uznało, że ogólny po-

(Dokończenie na str. następnej)

Główny oskarżyciel amerykański w Europie

Gen. Taylor przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP-FA). Na zaproszenie min. sprawiedliwości przybyła do Warszawy z Norymbergii delegacja amerykańskich prawników z głównym oskarżycielem Stanów Zjednoczonych na Europę, następcą prok. Jacksona — gen. Taylorem na czele. Goście zabawią w Polsce 4 dni, przy czym program pobytu przewiduje nawiązanie z polskimi sferami prawniczymi, zwiedzenie Warszawy, konferencję prasową w Ministerstwie Sprawiedliwości w dniu 12 bm., zwiedzenie Wrocławia, Krakowa i Wieliczki.

Z Krakowa goście powrócą do Norymbergii.

Eugeniusz Szermentowski 12

Fike

Powieść z czasów Katarzyny Wielkiej

— Pe-pe-pewnie dź-dź-dziecko o-o-o... — biedny Szuwałow jąkał się i zacinał zacinał paskudnie.

— Co znowu o-o-o! Ogląda? Nie ma co znowu oglądać. Podobieństwa się nie dopatrzy, to darmo... Elisabeth, moja duszko, pomóż mi... patrz, on paradnie wygląda z tym kosmykiem w kształcie piramidy... Iliusza najdroższy, powiedz teraz coś...

Śpiewaczka Leonora, wysoka, zwalista, o potężnej klatce piersiowej i niemniej potężnym biuście, stała przy oknie, nucąc arię z opery włoskiej.

Księżna Andersen, wątła suczka afgańskiej rasy, ulubienica Piotra, o ciemnej pomarszczonej skórze, pozbawionej jednego włoska, wyła wniebogłosy.

— Leonora, sumienia nie masz... Przestań wyć, bo księżna Andersen konwulsji dostanie... Patrzcie, jaka wrażliwa suczka — księżna Kurlandzka wzięła księżnę Andersen na kolana. — Jakie to muzykalne stworzenie... ktoby to pomyślał...

— No, no, no — Leonora odwróciła się i ujęła pod boki — myślę, że to raczej powonienie ma wrażliwe nasza księżna Andersen... Znieść, biedactwo, zapachu piżma nie może.

— S-s-uczka sko-skowyczy, bo pewnie chce wyjść — pogodził damy Szuwałow.

Tak mu się tylko zdawało. Obie mełły w ustach jadowite słowa, którymi miały się za chwilę obrzucić, jak kartaczami.

Ale nie zdążyły, bo wszedł Piotr. Przywitano go piskiem, wrzaskiem, okrzykami.

— Co tak długo?

— Jak wielka księżna?

— A niemowlę?..

— Wszystko w należytym porządku. Dziękuję za owacje! Szuwałow, pędź, leć, biegnij, sprowadź mi natychmiast kapelę jegrów. Masz tu pieniądze! Bierz! Sypnij jegrom. Nie żałuj! Urządzamy wielką ucztę...

— Sardanapala!

— Lukullusa!

— A może Try-Try-Trymalchliona...

— Też się wyrwał! Już cię nie ma, Iliusza!

— Proponuję maskaradę!

— Brawo, maskarada! Urządzamy maskaradę! Ale kto czym będzie? I skąd wziąć o tej porze kostiumy?

— Czekajcie, czekajcie... najważniejsze — role. O kostiumach pomyślimy później. No, Elżbieta, tyś mocna w mitologii i w tych tam różnych naukach. Poradź, ptaszyno! Psy — won!

Elżbieta Woroncow, pulchna blondynka o świeżej, różowej cerze, kałmuckim nosku i chabrowych oczach, uderzyła się w czoło.

— Wiem! Najpierw Piotr, jako gospodarz. Piotr wystąpi jako Heliogabal!

— Co to był za jeden?

— Taki cesarz, jakim i ty będziesz. Czciciel słońca... Arcykapłan wielkiego Mitry.

— Wódkę pił?

— Fe! Arcykapłan i — wódka. Ale wino trąbił z pewnością.

— Wobec tego — zgoda! Mogę być tym... jak mu tam...

— Heliogabalem. Niech żyje Heliogabal! Hurra!

— Hurra! Ale spokój, moje dzieci. Księżna Kurlandzka... jaką macie rolę dla księżnej Kurlandzkiej?

Złośliwa Leonora już chciała się wyrwać z propozycją, żeby księżnę przebrać za skunksa, ale się ugryzła w język. W walce na języki księżna była mocniejsza.

Stanęło na tym, że księżna przybierze postać westalki. Białe draperie doskonale się jej nadadzą. Woroncowa wybrała rolę Lukrecji Borgia. Dla jąkały Szuwałowa jednogłośnie postawiono postać Demostenesa, Co dotyczy Leonory, mianowano ją Europą, którą porywa byk. Nie, nie była z tej roli zadowolona.

— Pierwsze słyszę o Europie! Co to za głupia rola! I kto ma być tym bykiem?

Niespodziewanie poparła ją księżna Kurlandzka.

— Europa! Ależ to nie ma sensu!

— Dlaczego? — zdziwiła się Elżbieta Woroncow.

— Jak to — dlaczego! Przecież najmocniejszy byk kark sobie pod taką Europą skręci!

Wszyscy wybuchnęli śmiechem. Wobec tej dywersji Leonora zgodziła się zostać Europą. Na złość garbatej westalce! Bykiem zaś postanowiono zrobić któregoś osiłka spośród jegrów.

— Ale kostiumy! Ba!

Wrzawa ucichła. Towarzystwo zaczęło się naradzać. Piotr nagle sobie przypomniał.

— Chodźcie ze mną na strych. Marsz!

Wybiegli na korytarz, popędzili cwałem, zadudniły schody, dopadli strychu. Piotr pchnął kute dębowe drzwi, które otworzyły się ze zgrzytem. Okien nie było, światło sączyło się przez szczeliny. Dostrzegli w półmroku wielkie, czarne kufry, które wyglądały jak sarkofagi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(Dokończenie ze str. poprzedniej
ziom wykonawczy był wspaniały (excellent) a pomiędzy laureatami znajduje się kilka talentów wyjątkowej wagi (rémarquables!). Jak wiadomo ograniczony był wiek uczestników (do 30 lat życia, dla zespołów i dęciarzy — do 35 lat), konkurencje były podzielone na męskie i kobiece (za wyjątkiem wiolonczeli, fletu, oboju i kwartetu) — jeden utwór był dla wszystkich wykonawców w poszczególnych konkurencjach obowiązkowy.

A teraz suche wyniki:

Fortepian (mężczyźni)

Nagrody: Pierwsza (1000 fr. szw.) Friedrich Gulda (Austria — Wiedeń). Druga (po 500 fr.) podzielona między Louis Backx (Belgia — Antwerpia i Paolo Spagnolo (Włochy — Neapol). Medale: Jean Claude Englebert (Francja — Paryż), Jahli Wagman (Palestyna — Tel-Aviv), Władysław Kędra (Polska — Łódź) i Ronald Smith (Anglia — Canterbury). Dyplomy: Orazio Frugoni (Włochy — Genewa), Andrius Kuprevicius (Litwa — Innsbruck), Robert Leuridan (Belgia — Bruksela), Jean Maublanc (Francja — Paryż) i Vincenzo Pertile (Włochy — Padwa).

Fortepian (kobiety)

Nagrody: Pierwszej nie przyznano, drugą (po 500 fr.) podzielono między trzy panie: 1. Rossana Bottai (Włochy — Piza), 2. Dyna August (Łotwa — Montpellier) i 3. Annie d'Arco (Francja — Paryż). Medale: Marie Thérése Fourneau (Francja — Saint-Mandé) i Greta Erikson (Szwecja — Sztokholm). Dyplomy: Madelaine Arnaud (Francja — Neully), Nelly Audier (Francja — Paryż), Lia de Barberiis (Włochy — Rzym), Jacqueline Blum (Szwajcaria — Genewa), Marie-Anne Etienne (Francja — Luksemburg), Marcelle Mercenier (Belgia — Bruksela), Lucie Norero (Francja — Paryż), Lidia Proietti (Włochy — Bolonia), Hilda Sacks (Afryka Południowa — Londyn) i Daphne Spottiswoode (Anglia — Londyn).

Śpiew (mężczyźni)

Nagrody: Pierwsza (1000 fr.) bas Raphaël Arié (Bułgaria — Sofia). Druga (po 500 fr.) została podzielona między Arnoldus van Mill (Holandia — Schiedann) i Piérre Mollet (Szwajcaria — Neuchâtel). Medale: Diego Ochsenbein (Szwajcaria — Beine), Gaétan Auzeneau (Francja — Bordeaux) i Manfredi Ponz de Leon (Włochy — Rzym). Dyplomy: Dimitrij Boikow (Bułgaria — Sofia), Claude Gafner (Szwajcaria — Lozanna), Vedal Gürten (Turcja — Ankara), Mirosław Komarek (Czechy — Praga) i Zbigniew Krukowski (Polska — Bruksela).

Śpiew (kobiety)

Nagrody: Pierwszej nie przyznano. Druga (500 fr.) Irena Lewińska (Polska — Katowice). Medale: Else Bauer-Liebesberg (Austria — Wiedeń), Beryl Hatt (Anglia — Londyn) i Anne Marie de Barbentane (Francja — Paryż). Dyplomy: Héléne Morath (Szwajcaria — Genewa), Sadan Candar (Turcja — Ankara) i Marine de Gabarain (Pays Basque — San Sebastian).

Skrzypce (mężczyźni)

Nagrody: Pierwsza (1000 fr.) Riccardo Brengole (Włochy — Pesario). Druga (500 fr.) Anton Tietz (Austria — Wiedeń). Medale: Hendrikus de Reus (Holandia — Amsterdam), Gabriel Banet (Rumunia — Timisoara) i Sirio Piovesan (Włochy — Wenecja). Dyplomy: Theo Olof (Holandia — Amsterdam) i Manong Parikan (Armenia — Cypr).

Skrzypce (kobiety)

Nagrody: Pierwszej nie przyznano, drugą jednogłośnie przyznano Elise Cserfahi (Węgry — Budapeszt). Medale: Wanda Wiłkomirska (Polska — Łódź) i Georgette Brabant (Francja — Bolonia) Dyplom otrzymała Altea Alimonde (Brazylia — Sao Paolo.

Wiolonczela (konkurencja wspólna)

Nagrody: Pierwsza (1000 fr.) panna Raymonde Verrando (Francja — Marsylia). Druga (500 fr.) jednogłośnie Antonio Janigro (Włochy — Mediolan). Medale: Ewa Czako (Węgry — Budapeszt), Ewa Banda (Węgry — Budapeszt), Pierre Coddée (Francja — Paryż) i Janos Starker (Węgry — Budapeszt) Dyplomy: Radon Aldulescu (Rumunia — Bukareszt), Mirko Dorner (Bułgaria — Belgrad), Simone Pierrat (Francja — Monte Carlo) i Paul Szábo (Węgry — Budapeszt).

Flet:

Nagrody: Pierwsza (500 fr. Léon Leroy (Francja — Paryż), Druga (250 fr.) Gabriel Deschamps (Francja — Paryż). Medale: Aurèle Nicolet (Szwajcaria — Neuchâtel), Hansen Birkehund (Dania — Kopenhaga) i Jean Etienne (Francja — Milhouse). Dyplomy: Roger Bourdin (Francja — Paryż) i Mario Duschenes (Szwajcaria — Ge-

Obój

Nagrody: Pierwsza (500 fr.) Edgar Shann (Szwajcaria — Zurych), druga (250 fr.) André Chevalet (Francja — Paryż). Medal otrzymał Mogens Sten Andreassen (Dania — Kopenhaga).

Kwartet smyczkowy

Nagr. Pierwszą (2000 fr) otrzymał jednogłośnie wspaniały kwartet węgierski, przy którego słuchaniu sędziowie odłożyli ołówki i żywo oklaskiwali wykonawców. Jest to Kwartet Végh (Węgry — Budapeszt). Medal otrzymał Kwartet Parrenin (Francja, Luksemburg). Dyplom: Kwartet z Turynu (Włochy).

Na zakończenie konkursu, któremu przysłuchiwały się tłumy publiczności przez cały okres trwania w wielkiej sali Victoria-Hall, odbył się transmitowany przez niemal wszystkie rozgłośnie świata wspaniały koncert zdobywców pierwszych nagród, a więc panny Verrando (wiolonczela) i panów Arié (Bas — śpiew), Brengola (skrzypce), Gulda (fenomenalnego 17 letniego pianisty), Leroy (flet), Shann (wspaniałego oboisty), oraz niecodziennego Kwartetu smyczkowego Végh.

Polska zdobyła w konkursie zupełnie wysokie pozycje. A więc panna Irena Lewińska — pierwsze miejsce, drugą nagrodę w konkurencji śpiewu pań, panna Wanda Wiłkomirska, 16-letnia skrzypaczka — drugie miejsce w konkurencji pań i Władysław Kędra (fortepian) — szóste miejsce na bardzo dużą konkurencję pianistów i to naprawdę wspaniałych. Kędra zresztą miał pecha: poszedł na pierwszy ogień i grał na innym instrumencie, niż próbował poprzedniego dnia.

Ogólnie trzeba powiedzieć, że międzynarodowe jury wyeliminowało i nagrodziło wykonawców odznaczających się bogatym, soczystym brzmieniem instrumentu, wielką techniką, dużym temperamentem odtwórczym, rysujących wyraźnie konstrukcję utworu. Zwyciężył duch epoki, co dla nas jest nauką, że idzie nieubłaganie w zapomnienie typ muzyka o łzawo-sentymentalnym uczuciu. Jest to też przestrogą dla wszystkich polskich pianistów, pragnących wziąć udział w zbliżającym się pierwszym powojennym Konkursie Chopinowskim w Warszawie w 1949 r.

Jerzy Jasieński

Uroczystości w setną rocznicę śmierci Wielkiego Polaka

Poznań ku czci K. Marcinkowskiego

Uroczystości Poznańskiego Tow. Lekarskiego — Odsłonięcie tablicy pamiątkowej

POZNAŃ (S). W ramach uroczystości ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci Karola Marcinkowskiego, odbyła się w sobotę, w małej auli Uniwersytetu Poznańskiego uroczystość poświęcona Poznańskiemu Towarzystwu Lekarskiemu. Posiedzenie to zgromadziło lekarzy nie tylko z miasta Poznania, ale również z całej Wielkopolski. Przybyli także wiceminister Zdrowia Kożusznik nacz. Wydz. Zdrowia Urzędu Woj dr Zarowski, nacz. Wydz. Zdrowia m. Poznania dr Babiak, rektor Akademii Handlowej dr Górski, prezes Sądu Apel. Leszczyński, profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego, Komitet Uczczenia Pamięci Karola Marcinkowskiego z prezesem Szulcem na czele i wielu innych.

Posiedzenie zagaił prof. UP. dr Jonscher, prezes Poznańskiego Tow Lekarskiego, który stwierdził, że posiedzenie to jest nie tylko uczczeniem pamięci wielkiego lekarza, ale również nawiązaniem do tradycji odbywania uroczystych posiedzeń w listopadzie każdego roku. Następnie prof. UP dr Adam Wrzosek wygłosił wykład pt. „Karol Marcinkowski jako lekarz" Prof Wrzosek omówił jedynie działalność lekarską Marcinkowskiego, wykazując, że był on nie tylko lekarzem o ogromnej praktyce i wysokiej etyce lekarskiej, lecz jednocześnie jednym z najbardziej wykształconych lekarzy swego czasu. Karol Marcinkowski był ponadto autorem szeregu dzieł medycznych, które niestety nie dochowały się naszych czasów, doskonałym diagnostą, a równocześnie lekarzem, który genialnie przewidywał przyszłe drogi rozwoju medycyny. Prof Wrzosek zaszeregował Marcinkowskiego w jednym rzędzie z Jędrzejem Śniadeckim, Tytusem Chałubińskim, Dietlem i Dworzackim.

Właściwe uroczystości uczczenia pamięci Karola Marcinkowskiego wypadły na niedzielę 10 listopada. Miasto na dzień ten zgodnie z wezwaniem prezydenta miasta Sroki przybrało odświętny charakter. Wywieszono liczne sztandary; niestety pogoda nie dopisała — od samego rana padał mokry śnieg. Tym niemniej uroczystości zgromadziły liczne rzesze społeczeństwa i miały przebieg niezwykle podniosły i uroczysty. O godz. 9-tej rano odprawiona została w kościele prokatedralnym uroczysta Msza św. którą celebrował członek Kom. Uczczenia Pamięci K. Marcinkowskiego, długoletni sekretarz Tow. Pom. Naukowej ks. kan. dr Noryśkiewicz. Z tronu asystował J. E. arcybiskup metropolita Dymek W nabożeństwie uczestniczyli liczni przedst. władz z reprezentantem woj. pozn. nacz. dr Zarowskim, wiceprezydentem miasta inż. Świerczewskim, przew. MRN Kowalewskim i inni. Przybyli również liczni przedst. org. społ. oraz delegacje organizacji ze sztandarami

Po nabożeństwie odbyło się na ul. Walki Młodych uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Karola Marcinkowskiego. Tablica — dzieło rzeźbiarza poznańskiego Edwarda Haupta, umieszczona została w domu, w którym Marcinkowski ostatnie lata swego życia zamieszkiwał. Znajdująca się tablica pamiątkowa przed wojną została usunięta przez Niemców. Uroczystość zaszczycili swą obecnością wicemin. Zdrowia Kożusznik, wicewoj. Radzicki, wiceprez. miasta inż. Świerczewski, przew. MRN Kowalewski oraz liczni przedst. społ. organizacji społ. i młodzieżowych m. Poznania.

Uroczystość zagaił przew. Komitetu ku Uczczeniu Pamięci K. Marcinkowskiego dr Szulc, stwierdzając, że w szale niszczenia pamiątek polskich przez Niemców w Poznaniu, nie oszczędzili ani jednej pamiątki polskiej, m. in. także tablicy pamiątkowej ku czci Karola Marcinkowskiego. Komitet w setną rocznicę jego śmierci oddaje społeczeństwu nową tablicę, ku uczczeniu tego, który całe swe życie poświęcił służbie bliźnich. Odsłonięcia tablicy dokonał wicemin. Kożusznik, a następnie wiprez. miasta inż. Świerczewski przejmując tablicę pod opiekę miasta, omówił owocną działalność Marcinkowskiego, jako radnego miejskiego i wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej. Po odsłonięciu tablicy odbyła się w auli Uniwersytetu Poznańskiego uroczysta akademia.

Wszyscy na front do walki z głodem i zimnem

Z rejsu po Bałtyku

Śladami Wikingów

Napisał: Zbigniew Jaskulski

VI.

Podczas całej drogi nie zdarzył się jednak wypadek odmówienia wykonania rozkazu. Nawet chorzy, jak przyszła potrzeba, to z pełnym poświęceniem i ironicznym uśmiechem jechali na „bosmance" na grotmaszt, aby wykonać na salingu wzgl. gdzieś na noku bukszprytu powierzoną sobie pracę.

Kilkakrotnie gdy szkwały słabną, próbujemy stawiać zrefowane żagle. W takich chwilach wszyscy stoją na swoich stanowiskach i śledzą bacznie pracę żagli, aby nie narazić statku na porwanie przez nagły szkwał takelunku i stratę porwanych przez wiatr płócien na morze. Próby te nie dają nam nigdy konkretnych rezultatów, bo szkwały jak na złość z chwilą postawienia żagli zrywają się nagle szarpiąc i strzelając bez miłosierdzia naciągniętymi płótnami. Oczywiście nie mając zapasowego takelunku nie możemy ryzykować i narażać się na stratę naszych po wietrznych motorów.

Po dwudniowym zmaganiu ze sztormem osiągamy wreszcie Trälleborg. W chwili, gdy przepływamy koło wspaniałego kąpieliska na wybrzeżu norweskim — Falsterbo, położonego na wrzynającym się w morze języku lądu, pogoda ulega gruntownej zmianie.

Idziemy lewym halsem. Płynąc kursem NNW po sześciu godzinach żeglugi spostrzegamy na horyzoncie wąski pasek wybrzeża duńskiego.

Pod wieczór zbliżamy się do lądu na odległość mniej więcej 2 mil, ale niestety, gęsta mgła okrywa tajemnicą nieznany nam ląd, zamieszkiwany dawniej przez krwiożerczych rozbójników morskich — Wikingów.

Słoneczny ranek zrywa zasłonę mgieł niepozwalających nam obserwować pobliskiego lądu. Konstatujemy z pewnym rozczarowaniem, że ziemie duńskie widziane z morza nie przedstawiają bynajmniej ciekawego krajobrazu. Wielkie gubiące się na linii horyzontu równiny, pokryte są łąkami i polami ornymi. Gdzie niegdzie da się zauważyć małe osiedla ludzkie. Ziemia pocięta sygmentami pól wygląda jak barwna szachownica. Przyzwyczajeni do monotonnej powierzchni otaczających nas wód, z pewną niechęcią spoglądamy na nużący oko jednostajny krajobraz.

Z chwilą zbliżenia się do portu kopenhaskiego, spotykamy coraz więcej zdążających tam, lub płynących z Kopenhagi parowców oraz statków i kutrów rybackich.

Przed wejściem do portu, malujemy burtę, bo sztorm zamienił jacht na brudny, służący nie wiadomo jakim celom, — kecz.

Na redzie kopenhaskiej panuje ruch niebywały. Małe holowniki duńskie uwijają się między oczekującymi na swą kolej wejścia do portu, wielkimi transatlantykami, utrzymującymi łączność z Ameryką Południową, Stanami Zjednoczonymi i zachodnią Europą, oraz między wielkimi transportowcami amerykańskimi, angielskimi i szwedzkimi. Statków duńskich spotykamy stosunkowo mało.

W wygodnym, położonym w wąskiej cieśninie między Zelandią i wyspą Amok, 9-metrowej głębokości porcie, ruch panuje niemniejszy, jak w innych o dominującym znaczeniu portach europejskich.

Robimy klar portowy. Wszystkie liny zwijamy w słoneczka. Następnie myjemy się, golimy i w ogóle upodabniamy do ludzi. Zrzucamy również kombinezy i „na gala" oczekujemy rozkazu wyjścia do miasta.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Odpowiedzi redakcji

St Rentowski, Szubin — Świętości nie wolno szargać tego rodzaju współczuciem. Tę zaciętość, która „tchwi w twarzy" radzimy zwrócić ku produktywnej pracy, a nie ku pisaniu kiepskich wierszy. Lepiej żeby stało się tak, jak Pan przypuszcza w swoim utworze:

I może na naszym globie
Ożyję kwiatem, motylem
By zdobić piersi (sic!) kobiet
Dzieciom dać uciech tyle.

Redakcja nie jest ani kobietą, ani dzieckiem, więc sądzimy, że nam da Pan już spokój.

J. Maruszczyk, Wartembork. Sprawy poruszone przez Panią znamy i wiemy, że autochtoni Warmii i Mazur nie zawsze spotykają się ze zrozumieniem swoich trosk. W kwestii tej zabieraliśmy już niejednokroć głos i będziemy to nadal czynić. Pozwolimy sobie jednak zwrócić uwagę, że nie należy aktów samowoli poszczególnych jednostek uogólniać. Normalizująca się coraz bardziej sytuacja w kraju pozwala mieć nadzieję, że Wasze krzywdy zostaną wynagrodzone.

T. Majewski, Bydgoszcz — Jesteśmy za poważni, by czynić niewczesne żarty. Dlatego też radzimy przestać pisać. „Sit (!) transit gloria"... poetae.

Ogolnópolska konferencja młodzieży szkół wyższych

WARSZAWA (PAP-FA). W Warszawie odbędzie się w dniach 16 i 17 bm. ogólnopolska konferencja młodzieży szkół wyższych.

Konferencja ma na celu omówienie wszystkich zagadnień związanych z całokształtem życia akademickiego. Udział w konferencji wezmą przedstawiciele akademickich organizacji ideowo-wychowawczych, Bratnich Pomocy, kół naukowych, AZS i sekcji młodzieżowej Związku b. Więźniów Politycznych.

Ujęcie „hieny cmentarnej"

WARSZAWA (PAP). W czasie rewizji przeprowadzonej u handlarzy złotem w Warszawie, zatrzymano niejakiego Zygmunta Jakubika w chwili sprzedaży łomu złotego, a mianowicie zębów, pierścionków itp. Dochodzenie ujawniło, że Jakubik, posiadacz 17 morgowego gospodarstwa rolnego i rentownego sklepiku we wsi Prostynii w pobliżu obozu w Treblince, skupował wraz z żoną rozmaite przedmioty od dzieci rozkopujących groby. Pomimo materialnej niezależności, Jakubik nie cofał się przed uprawianiem procederu „hieny grobowej", który budzi odrazę i oburzenie społeczeństwa. W dodatku działalność jego demoralizowała dzieci i zachęcała je do profanowania grobów męczenników.

Komisja Specjalna skierowała pasera Jakubika na 18 miesięcy do obozu pracy.

Aprowizacja Berlina

BERLIN (ZAP). W wywiadzie radiowym burmistrz Berlina powiedział, że dla zaaprowizowania 3 milionowej ludności miasta trzeba dziennie 200 wagonów towarów żywnościowych. Miesięcznie rozdziela się 1100 ton ryb. Z 440 tys. ton ziemniaków koniecznych na zimę, rozdzielono dotąd 233 tys. ton. Warzywo, które przydziela się po pół kg tygodniowo, sprowadzane jest aż z Szlezwik-Holsztynu, Nadrenii, względnie z zagranicy.

Kalendarzyk

Poniedziałek: 11 listopada
Katolicki: Marcina
Słowiański: Spycisława
Historyczny: 1673 — Świetne zwycięstwo hetmana Jana Sobieskiego pod Chocimem.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29).

Jutro gra Rektor Drzewiecki

Jutrzejszy koncert rektora Zbigniewa Drzewieckiego wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród społeczeństwa bydgoskiego. Zb. Drzewiecki znajduje się obecnie w świetnej formie, odniósł też szereg wspaniałych sukcesów w kraju i zagranicą. Program nadzwyczaj interesujący. Bilety do nabycia w kasie Pom. Domu Sztuki, Al. 1 Maja 20, w godz. 10—13 i 15—18.

Uroczysta akademia RTPD

BYDGOSZCZ (zz). W dniu wczorajszym z okazji „Dnia RTPD" w sali OKZZ odbyła się uroczysta akademia, którą obecnością swą zaszczycili pp.: wojewoda pom. — Wojciech Wojewoda, przew. WRN — dr Wiechno, Kurator Okr. Szk. Pom. — Skopowski, prezydent miasta — Twardzicki, przewodn. WRN — Rutkowski, przewodn. OKZZ — mjr Bąkowski i inni.

Akademia odbyła się w miłym i serdecznym nastroju. Występy wokalne wykonane zostały przez artystów Teatru Polskiego a artystyczne przez dzieci. W czasie akademii przemawiali prezes oddz. wiceprezydent Styczeń i pełnomocnik Zarz. Gł. RTPD p. Augustyn.

Ze względu na trudności techniczne obszerniejsze sprawozdanie z akademii zamieścimy w numerze następnym.

Ogólnopomorski Kongres Techników

z udziałem wicemin. Rumińskiego obradował w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. Naczelna Organizacja Techniczna, Oddział Pomorski zorganizowała w ub. niedzielę, 10 bm. Ogólnopolski Zjazd Świata Technicznego, poświęcony omówieniu trzyletniego planu gospodarczego Pomorza. Obrady toczyły się w pięknie udekorowanej sali OKZZ przy niezwykle licznym udziale inżynierów i techników naszego województwa.

Jako prezes pomorskiego Oddziału NOT-u obrady zagaił inż. Tylbor witając przybyłego na Zjazd wicemin. przemysłu inż. Rumińskiego wicewoj. Jakubowicza, prez Twardzickiego, przedstawiciela OKZZ, zaproszonych gości oraz kolegów. Na przewodniczącego Zjazdu powołano jednomyślnie wicemin. Rumińskiego, po czym ukonstytuowano prezydium.

Jako pierwszy przemówił wicemin. inż. Rumiński. Wskazał on na niebywałe tempo wysiłku i osiągnięć, jakich jesteśmy świadkami w powojennej Polsce. Pokonujemy uparcie i konsekwetnie ogrom trudności wynikających z olbrzymich zniszczeń wojennych, jakich nie doznał bodajże żaden kraj w Europie. W tej pracy na inżynierów i techników spada szczególnie odpowiedzialne zadanie. Do nich bowiem należy kierowanie tą pracą, planowanie. Bogata tradycja i praktyka, jaką polski świat techniczny może się poszczycić, gwarantują, że zadanie zostanie należycie wypełnione.

W styczniu br. powstała Nacz. Org. Techn. która dziś już obejmuje 14 organizacji branżowych, z tego 6 reaktywowanych przedwojennych i 8 nowopowstałych. Kongres NOT-u, jaki został zwołany na 1—3 grudnia do Katowic ujawni siłę tej organizacji i jej konstruktywny wkład w dzieło odbudowy Ojczyzny.

Wicemin. Rumiński nawiązał dalej do I-go Kongresu Techników, jaki odbył się w 1937 r. we Lwowie. Już wówczas padły tam z ust inżynierów i techników ważkie słowa o konieczności stworzenia planu, wtedy też po raz pierwszy wysunięto projekty takiego planu. Atmosfera przedwrześniowa nie sprzyjała jednak realizacji tych śmiałych postulatów. Dzisiejsza Polska demokratyczna natomiast wykazała dla nich pełne zrozumienie. Dziś Plan jest już faktem dokonanym, jest konkretnym. Kongres Techników w Katowicach będzie miał okazję do wypowiedzenia swych uwag co do uchwalonego przez Krajową Radę Narodową Planu Gospodarczego.

W ramach tego planu Pomorze zajmuje specjalną pozycję ze względu na swe regionalne potrzeby. Wicemin. Rumiński precyzuje następujące trzy zadania odnośnie Pomorza: 1. Powiązanie rolnictwa z przemysłem, wykorzystanie wszelkich dostępnych źródeł surowców, jak sól i węgiel brunatny, rozwój przemysłu związanego z produkcją rolniczą. 2. Usprawnienie i zwiększenie zdolności produkcyjnej istniejących na tym terenie fabryk. 3. Właściwe rozmieszczenie ludności pomiędzy wieś i miasto.

W zakończeniu swego przemówienia życzy wicemin. Rumiński Zjazdowi pomyślnych i owocnych obrad.

Z kolei inż. Zakrzewski złożył sprawozdanie z Międzynarodowego Kongresu Techników w Paryżu.

Następnym mówcą był dyr. inż. Tylbor, który wygłosił referat „Kilka słów o Narodowym Planie Gospodarczym". Prelegent w krótkich lecz treściwych słowach przedstawił zebranym zasady naszego Planu, który — jak określił — jest wynikiem dokonanych w Polsce przemian, jest funkcją politycznego ustroju Państwa. Plan został określony przez min. Minca jako trzylatka sytości, ma bowiem za zadanie podniesienie konsumpcji człowieka. Nie rozwiąże on natomiast zagadnienia mieszkaniowego, które jako wymagające więcej czasu odłożone zostało do lat następnych. Dyr. Tylbor przypomniał, że Kongres Techników w Katowicach wypowie się na temat planu i niewątpliwie dorzuci wiele cennych uwag i spostrzeżeń, które będą mogły być w ramach planu zrealizowane.

Po przemówieniu dyr. Tylbora wygłoszono 15 fachowych referatów, omawiających poszczególne odcinki życia gospodarczego naszego województwa. W godzinach popołudniowych w lokalu własnym NOT-u przy ulicy Wyzwolenia 5 przeprowadzono ożywioną i interesującą dyskusję, po czym powzięto odpowiednią rezolucję.

Z rezolucją tą zapoznamy czytelników w numerze jutrzejszym naszego pisma.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja)
Poniedziałek: Szczęście Frania.
Wtorek: Szczęście Frania.

TEATR POLSKI (ul. Grodzka)
Poniedziałek: Candida (przedstawienie dla członków Zw. Zaw.).
Wtorek: Candida

TEATRY ŚWIETLNE
Pomorzanin: Jego wielka miłość.
Polonia: Piętnastoletni kapitan.
Wolność: Moi rodzice rozwodzą się.
Orzeł: Powrót o świcie. Bałtyk: Dzieci Kapitana Granta.

MUZEUM MIEJSKIE (Al. 1 Maja 4)
Otwarte codziennie w godz. od 10 do 16, w niedziele i święta w godz. od 11 do 14.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda miasta M. O.	23-47
Pogotowie Ratunkowe	10-00
Straż Pożarna	11-11
Międzymiastowa	00

DYŻURY APTEK
Centralna, Al. 1 Maja 27, tel. 23-14. Pod Złotym Orłem, Stary Rynek tel. 19-31.

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA
WTOREK 12 LISTOPADA

6.00 Progr. og-polski; 9.35 Wiad. miejsc. i ogłosz.; 9.45 Dykt. progr. dla radiow.; 11.57 Progr. og.-polski; 13.00 Muz. obiad. w wyk. ork. PR pod dyr. A. Rezlera z udz. L. Nawary-Nowosada —śpiew; 14.00 Inf. miejsc.; 14.10 Aud. słowno-muz. „Tańce stylizowane" opr. Z. Ławęska; 14.50 Pog. akt. F. Bzamowej; 15.00 Progr. og.-polski; 23.30 Konc. życz.; 23.55 Zak. aud.

Z APROWIZACJI

Wydz. Apr. i H. komunikuje, że zarejestr. posiadacze kart opał. którzy dotychczas nie pobrali opału, mogą pobrać od dnia 11—16 bm. po 150 kg węgla na kup. „B" dołączając odc. 27 karty żywn. I kat. prac. z sierpnia br. w niżej podanych składach: Kociński, Grunwaldzka 46 i 156; Burzyński, Sienkiewicza 34; „Samopomoc Chłopska", Urocza 7, Toruńska 37, Kordeckiego 3 i Nowodworska 69; Dąbrowski, Rycerska 22 i Ks. Skorupki 33; „Petow", Świecka 14 i Ks. Skorupki 35; Pomorska Spółka Węgl. ul. Artyleryjska i Kujawska 19; „Elibor", Chodkiewicza 19 i „Społem", Piusa XI. Ważne są numery rejestr. danego składu. Posiadacze kart opał. nierejestr. w składach opał. pobiorą po 150 kg węgla na kup. „B" dołączając odc. 37 I kat. prac. z sierpnia w składach „Społem", Piusa XI; Dąbrowski, Rycerska 22; „Petow", Święcka 14; Pom. Spółka Węgl. ul. Artyleryjska. Po dniu 16 bm. kup. „B" tracą ważność i zrealizowane nie będą. W dniu pobierania opału składy będą czynne od 8—16.

Okr. Oddz. Spożywczy podaje do wiad. że na miasto i powiat bydg. na karty żywn. I kat. prac. z listopada (odc. 39 i 40) oraz kup. „MK" (nr 48 i 49) zostaną przydzielonych po 100 szt. papierosów monopolowych razem 200 sztuk. Papierosy na karty zaopatrz. I kat. prac. nabywać można we wszystkich sklepach detalistów umownych, tj. spółdzielniach i kioskach inwalidzkich. Nadto zostanie rodzielonych po 100 szt. papierosów za listopad dla robotników i pracowników rolnych. Wymienione odcinki kart zaopatrz. oraz kup. „MK" tracą swoją ważność z dniem 30 bm.

Winę za śmierć i kalectwo pasażerów

ponosi pijany szofer

BYDGOSZCZ (re). Wydział karny SO w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę szofera PKS Jabłońskiego Juliana, oskarżonego o nieumyślne spowodowanie śmierci Józefy Ryczek, ciężkie uszkodzenie ciała Józefa Markowicza i lżejsze innych pasażerów, powstałe w wyniku najechania samochodu prowadzonego przez oskarżonego na dwukonną furmankę na szosie Wyrzysk — Nakło.

Jabłoński zatrudniony jako szofer autobusu prowadził, jak opiewa akt oskarżenia, w dniu 5 sierpnia br. samochód z przyczepką, napełniony pasażerami. W czasie postoju w Łobżenicy Jabłoński wypił kilka kieliszków wódki, a po przyjeździe do Wyrzyska pił dalej i upił się do tego stopnia, że kilka osób jadących samochodem w drodze do Nakła zażądało zwrotu wpłaconych pieniędzy, nie chcąc kontynuować podróży i przez konduktora zwracało się do szofera, by ten zmiejszył szybkość. Prośby ich pozostały bez skutku.

W odległości ok. 1,5 km od Nakła nastąpiła katastrofa na skutek najechania samochodu na jadącą w tymże kierunku dwukonną furmankę w czasie jej wymijania. Ponieważ przyczepka nie posiadała hamulców, samochód przewrócił się, jedna osoba poniosła śmierć, kilku pasażerów cięższe i lżejsze obrażenia ciała, koń został zabity a furmanka uległa zniszczeniu.

Oskarżony nie przyznał się do winy i oświadczył, że jakkolwiek wypił trochę wódki, to nie był pijany i winę katastrofy ponoszą konie, które spłoszyły się w chwili wymijania i skręciły w lewo. Przed wymijaniem furmanki szofer dał sygnał.

Sąd nie dał wiary oskarżonemu i po przesłuchaniu szeregu świadków ogłosił wyrok skazujący Jabłońskiego na rok i 8 mies. więzienia.

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym

Pogrzeb ofiar terroru hitlerowskiego

na Wzgórzu Wolności

BYDGOSZCZ (stk). W ub. niedzielę na Wzgórzu Wolności odbył się przy licznym udziale społeczeństwa manifestacyjny pogrzeb ofiar terroru hitlerowskiego. Mimo złej pogody, na cmentarzu Bohaterów zebrały się organizacje społeczne ze sztandarami, przedstawiciele partii polit., wojsko, milicja oraz delegacje z wieńcami. Widziało się tu wieńce od Zarządu Miejskiego, MRN Kom. Uczczenia Ofiar terroru hitlerowskiego i in. Z ramienia władz byli obecni pp: wiceprezydent miasta Styczeń, wicestarosta Krawczewski, nacz. Rupiński i wiceprezes Izby Rzem. Fiołka. Organizacja pogrzebu spoczywała w rękach p. Matuszka.

Na wysokim wale ziemnym zapłonęły znicze. Wszyscy obecni w skupieniu odkryli głowy przed przeszło 100 trumnami ułożonymi równo w olbrzymim grobie. Chór „Hasło" pod dyr. p. Wittstocka odśpiewał „Salve Regina" a następnie prob. par. farnej ks. Hanelt odprawił nad otwartym grobem egzekwie.

Z kolei, po pieśni „W mogile ciemnej" wykonanej przez chór „Hasło" — orkiestra ZZK pod dyr. p. Preibisza odegrała Marsza Żałobnego Chopina.

W pełnym skupieniu nastroju złożono wieńce. Bydgoszcz oddała należny hołd tym, którzy zginęli bestialsko zamordowani przez okupanta, nie doczekawszy się upragnionej wolności.

SPORT

Sensacyjna porazka Brdy

Gwiazda wygrywa 3:0 (2:0)

BYDGOSZCZ (J). Spotkanie piłkarskie leadera tabeli mistrzowskiej z drużyną beniaminka pomorskiej A-klasy przyniosło sensacyjną porażkę „Brdy". Zwycięstwo „Gwiazdy" nie było bynajmniej przypadkowe. Nawet na taki wynik zasłużyła ona w zupełności, będąc zespołem skuteczniejszym, bardziej zgranym i ładniej kombinującym. Cała drużyna zwycięzcy zagrała bardzo ambitnie i do końca meczu utrzymała zupełnie otwartą grę. „Brda", którą prześladował wyraźny pech, wypadła tym razem słabo. Szczególnie zawiodła linia pomocy. Atak nie umiał przeprowadzać skoordynowanych akcji.

Należałoby tu jeszcze zwrócić uwagę na pewien moment doniosłego znaczenia. „Brda" mianowicie grała b. ostro, a gracze jej dopuszczali się chwilami rażących fauli. Za jeden taki wypadek wykluczony został z gry Świtała. Nasuwa się pytanie, czy wolno takiej drużynie zakładać protesty przeciw ostrej grze innych drużyn?

U zwycięzców wyróżnili się pracowitością i dobrą grą Szatkowski, Kuffel, Mazurkiewicz, dobra linia pomocy oraz broniący bardzo ofiarnie i bardzo szczęśliwie Budka w bramce.

Gra w pierwszych minutach równorzędna. „Gwiazda" nie wykorzystuje murowanej pozycji. Ciężki, rozmokły teren utrudnia przeprowadzanie składnych akcji, mimo to jednak obydwie drużyny potrafią podchodzić niebezpiecznie pod bramkę przeciwnika. Zarówno „Gwiazda" jak i „Brda" zaprzepaszczają kilka dogodnych momentów. Pierwsza bramka pada z rzutu karnego, podyktowanego w 18 min. za faul Kubalczaka. Strzela Szatkowski, Przybylski odbija piłkę, Szatkowski dobija. „Gwiazda" prowadzi 1:0. W 40 min. Kuffel przejmuje długie podanie pomocy i po solowym biegu strzela drugą bramkę.

Po przerwie „Brda" próbuje przejąć inicjatywę i chwilami bramka „Gwiazdy" znajduje się wprost w oblężeniu. Budka jest jednak zawsze na miejscu. „Gwiazda" nie muruje jednak, lecz próbuje przenieść grę na pole przeciwnika. Jeden z takich wypadów przynosi jej trzecią bramkę, uzyskaną przez Szatkowskiego ze strzału wolnego.

Na 10 min przed przerwą Świtała fauluje ordynarnie Kozłowskiego, którego trzeba było znieść z boiska. Sędzia p. Robaczewski z Grudziądza wyklucza Świtałę z gry i odtąd obydwie drużyny grają w dziesiątkę. „Brdzie" nie udaje się uzyskać honorowego punktu, „Gwiazda" również mimo kilku dogodnych sytuacji nie potrafi podwyższyć stanu bramkowego i wynik 3:0 utrzymuje się do końca meczu.

Mistrzostwa Pomorza w siatkówce żeńskiej

BYDGOSZCZ. Rozpoczęto tu rozgrywki o mistrzostwo Pomorza w siatkówce żeńskiej. Poniżej podajemy pierwsze wyniki:

Pomorzanin — Brda 2:0 (15:6, 15:3); Zjednoczenie — Brda — 2:0 (15:1, 15:5); Zjednoczenie — Ruch 2:0 (w. o.); Pomorzanin — Drukarz 2:0 (15:1, 15:8); Brda — Ruch 2:0 (w. o.). Zjednoczenie — Drukarz 2:0 (15:4, 15:1).

Tur — Pomorzanin 12:4

GRUDZIĄDZ. Mecz pięściarski między miejscowym TUR-em a Pomorzaninem (Toruń) zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 12:4.

Polonia - Pomorzanin 1:0

TORUŃ. Bydgoska Polonia odniosła tu nieoczekiwane zwycięstwo nad miejscowym Pomorzaninem, bijąc gospodarzy w stosunku 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę strzelił Michalski. Polonia grała lepiej i szybciej i na zwycięstwo zasłużyła. W Pomorzaninie zawiódł atak.

Wisła - GKS 3:1 (1:1)

GRUDZIĄDZ. Miejscowe derby piłkarskie przyniosły zasłużone zwycięstwo Wiśle, która w drugiej połowie przeważała zupełnie wyraźnie. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Mieczkowski, Blank i Sadowski, dla GKS Nawrocki. Sędziował mjr Wattuch z Torunia.

Orlęta - Chojniczanka 5:0

ALEKSADRÓW KUJ. Orlęta na własny tereni pobiły wysoko Chojniczankę, uzyskując wynik 5:0 (2:0). Bramki zdobyli Nasielski (2), Łabędzki (2) i Owczarski.

Losy protestu Brdy

BYDGOSZCZ. Na posiedzeniu Zarządu Pom. OZPN rozpatrywano sprawę protestu Brdy i odwołania Wisły dotyczącego meczu tych drużyn Datę powtórnego ich spotkania (24. 11.) przesunięto na dalszy termin. W międzyczasie przesłuchani jeszcze zostaną dalsi świadkowie. Sprawa więc pozostaje narazie nadal niewyjaśniona.

Wezwania

WARSZAWA (PAP). Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie zawiadamia, że toczy się dochodzenie przeciwko Edwardowi Opowa i Wernerowi Schoenemannowi, Hauptsturmführer SS i SD.

Wszystkie osoby, posiadające dowody lub wiadomości o popełnionych przez wyżej wymienionych zbrodniach na szkodę ludności polskiej, winny poinformować Prok. S. S. K. w Warszawie (ul. Marszałkowska 95 III-cie piętro), podając swoje imię, nazwisko i adres z powołaniem się na numery spraw: Ds. Spec. 971-46 (Opowa) i DS. Spec. 883-46 (Schoenemann).

Prokuratura Sp. S. K. w Warszawie zawiadamia, że toczy się dochodzenie przeciwko Feliksowi Kujawie, podejrzanemu o to, że przebywając w obozie na terenie Norwegii — wstąpił do formacji SS. Wzywa się Jana Makarewicza oraz wszystkie osoby, któreby miały informacje w tej sprawie — do stawienia się w przeciągu 5 dni do Prokuratury, ul. Marszałkowska nr 95 między godz. 8—15, bądź złożenia zeznań na piśmie.

* * *

Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie zawiadamia, że toczy się dochodzenie przeciwko Horstowi Günterowi Winklerowi, członkowi SS, urzędnikowi kryminalnemu w Częstochowie, Kielcach, w Żychlinie i w Warszawie, podejrzanemu o dokonywanie mordów na ludności polskiej i żydowskiej.

Wszystkie osoby, posiadające dowody lub wiadomości o zbrodniczej działalności Winklera, winny zgłosić się do Prokuratury S. S. K., Marszałkowska 95 między godz. 9—18 w przeciągu 5 dni od daty ogłoszenia.

* * *

LUBLIN (PAP). Wydział Śledczy Komendy Milicji Obywatelskiej w Lublinie wzywa wszystkie osoby, które w czasie okupacji niemieckiej przebywały na Majdanku do składania zeznań o zbrodniczej działalności niżej wymienionych: 1. Oberscharführer Schweinfacher, pseud. Totenschädel; 2. Oberscharführer Pieros, zarządzający kuchnią; 3. Rottenführer Klaus, który przebywał w obozie około 4-ch lat; 4. Rottenführer Edward Schreder, kierownik składu kartofli; 5. Unterscharführer Krüger, kobieta dozorczyni więźniarek; 6. Oficer Gestapo Blackenberg, który przebywał w obozie około 3-ch lat. Wszyscy wymienieni spowodowali śmierć wielu niewinnych osób. Wszelkie wiadomości o wymienionych zbrodniarzach należy nadsyłać na adres: Komenda Miasta Milicji Obywatelskiej, Wydział Śledczy Lublin, ul Staszica nr 3.

Grupa brytyjskich przemysłowców przybyła do Wiednia w celu przeprowadzenia pertraktacji z przemysłowcami austriackimi. Zwiedzą oni ponadto zakłady przemysłowe we wszystkich strefach okupacyjnych Austrii.

Władze wojskowe w Austrii wezwały wszystkie firmy anglosaskie, które przed wojną miały koncesje wzgl. kapitały w Austrii, aby zgłosiły swoje pretensje.

KUPNO

Mentol, olejek miętowy, olejki perfumeryjne, surowce kosmetyczne. Zakupi każdą ilość „ENOLA", Łódź, Napiórkowskiego 24, tel. 177-00. Przedstawiciel, Poznań, Stolarska 2. m. 2. (2458r

Znaczki pocztowe — najkorzystniej kupuje — sprzedaje „Rybak". Gdynia. Świętojańska 47. (2159r

Fabryka „Alfa" w Bydgoszczy, ul. Garbary 3, zakupuje stale wszelkie ilości srebra (złom, monety, wyroby). (2372r

Gumowane materiały, ceraty, imitacje skóry, błyskawiczne zamki, kupuje każdą ilość, wszystkie kolory gatunki. Poznań, Focha 175, m. 14 oficyna. (2427r

Maszynę uniwersalną do robienia makaronu kupię. Oferty „PAR", Poznań, Ratajczaka 7 pod „11,182". (2565r

SPRZEDAŻ

Ozdoby choinkowe hurtowo na miejscu i za zaliczeniem. Także bomby samoświecące. Wysyłamy cennik i próbne komplety „Reklama". Łódź, Piotrkowska 46 (2329r

Wytwórnia bielizny damskiej „Kimono". Łódź, Piotrkowska 24, m. 7 poleca własne wyroby zimowe i letnie. (2516r

Sprzedam okazyjnie gospodarstwo 120 morgowe, dom ze składem i spichrzem. Oferty IKP Bydgoszcz „6814". (6814

Partię wykwintnej bielizny milanezowej damskiej sprzedam. Łódź, Nawrot 4/8. (2522r

Do sprzedania pasieka pszczół, dokarmione na zimę wraz z całym urządzeniem. Wiad. Kalisz, Marsz. Żymierskiego 35/30. (6838

Piec piekarski 20-to blachowy, system rurkowy okazyjnie sprzedam. Toruń, ul. Grudziądzka 84. (2558r

Powiększalnik 24×36, nowy sprzedam. Adres filia „Dziennika Bałtyckiego", Gdynia. (2577r

Sprzedam z powodu choroby lokal kawiarnię—restaurację, komfortowo urządzoną, w dużym fabrycznym mieście. Zgłoszenia IKP, Włocławek. (2576r

Łeb żelazny, wał dębowy do wiatraka sprzedam. Jurkiewicz, Błota, poczta Unisław, pow. Chełmno. (6849

RÓŻNE

Poszukuję składu, nadającego się na rzeźnictwo Bydgoszczy. Oferty do Administracji pod nr „40". (2309r

Wspólnika z kapitałem 500.000 do 1.000.000 zł poszukuje dobrze zaprowadzone przedsiębiorstwo budowlane, wykonywujące kilkunastomilionowe obiekty. Zgłoszenia do IKP, Bydgoszcz pod „Wspólnik-Ska". (2302r

Medium-astrolog przepowiada przeszłość, przyszłość z ręki, pisma, daty urodzenia, fotografii. Przyjmuje od 10—17. Gdynia, Świętojańska 126/15, IV ptr. (2554r

PRACA

Inżynier bud. z uprawnieniem do kierowania robotami budowlanymi i sporządzania projektów tych robót przyjmie kierownicze stanowisko. Propozycje kierować: IKP Bydg. „1891". (6816

Kilku blacharzy wykwalifikowanych zatrudnimy od zaraz. Adres wskaże administracja IKP, Toruń. (2634r

Potrzebny czeladnik kominiarski od zaraz. Gdańsk-Orunia, Stefana Ramułta 9/8. (2526r

Szklarzy, szlifierzy i pomocników poszukuje zaraz na Gdańsk i Gdynię. Szlifiernia Szkła Małuszek i Samardak, Sp. z o. o., Gdynia, Świętojańska 130, Gdańsk-Orunia, Plac Kolejowy 3. (2428r

Tłumacz przysięgły języków litewskiego i rosyjskiego w Gdańsku, Wrzeszczu, Libermana 19/1. (2678r

Gosposia samodzielna w średnim wieku z dobrym gotowaniem szuka pracy na probostwie. Oferty Aleksandrów Kujawski, Słowackiego 87. Lewandowska. (2566r

Księgowy przyjmie pracę w Gnieźnie od zaraz. Zgłoszenia IKP, Gniezno. (2283r

Poszukuję od zaraz czeladnika młynarskiego, obeznanego z motorem ssąco-gazowym. Młyn Wodno-Motorowy, Silno, k. Chojnic. (2295r

Pianista z akordeonem oraz skrzypek grający trąbce względnie tenor, posiadający repertuar koncertowo-taneczny potrzebni do kwartetu. Grzybowski, Wejherowo, Sobieskiego 221 „Bałtyk". (2297r

Szofer-mechanik poszukuje posady. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „2299". (2299r

Drogerzysta dypl. starszy, pomocnik-kierownik, potrzebny zaraz. M. Buzalski, Tczew, Drogeria. (2298r

POSZUKIWANIA

Poszukuję syna Rutkowskiego Józefa z Wilna widzianego w ub. m. w Warszawie. Matka Rutkowska, Gdańsk-Orunia, Rejtana 12. (2525r

Palucha Michała, ur. 1908 roku, zamieszkałego przed wojną w Świętym Stanisławie, powiat Kołomyja, który następnie w roku 1945 został uwolniony z obozu niemieckiego Stalag 1. A przez Armię Czerwoną, poszukuje żona. Kto wiedziałby o wymienionym, proszony jest łaskawie zawiadomić Paluch Annę, zamieszk. Góralice, gmina Tereciństwo-Zdrój, powiat Chojnice. (2286r

ZGUBY

Proszę o zwrot zagubionych dokumentów na nazwisko Kęska Władysław, wieś Biesiekiesz, gmina Kraśnik, pow. Koszalin. (2291r

Zgubiono dn. 9. 10. 1946 dokumenty: kartę ewakuacyjną Nr 593 Jan Kaśków, kartę rejestracyjną RKU Toruń, Kaśków Józef oraz gotówkę 6000. Jarantowice, poczta Wąbrzeźno. (2307r

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam kartę rejestracyjną, wystawioną przez RKU Starogard, nazwisko Głogowski Władysław, Lubichowo. (6835

Unieważniam kartę ewakuacyjną i zaświadczenie o zameldowaniu. Wystawiona na nazwisko Aleksander Sypniewicz, Kluczborek, ul. Byczyńska 41. (2581r

Unieważniam skradzioną legitymację 4173/1, wystawioną przez Dyrekcję Okręgu Poczt i Telegrafów Gdańsk na nazwisko Zofia Pryba, Białybór, legitymację tymczasową Ubezpieczalni Społecznej, Bydgoszcz na nazwisko Franciszek Pryba. (2268r

Unieważniam zagubione dokumenty: kennkartę, kartę rejestracyjną RKU, akt nadania gospodarstwa i inne na nazwisko Marciniak Józef, wieś Galowo, powiat Szczecinek. (2293r

Unieważniam zagubione dokumenty na nazwisko Kaczmarek Zygmunt, Korlino, pow. Kołobrzeg. (2292r

Unieważniam zgubioną legitymację służbową, wystawioną przez Izbę Skarbową Bydgoszcz, na nazwisko Anders Władysław, Urząd Skarbowy, Nowe Miasto. (2304r

Unieważniam skradzioną kartę RKU, wydaną dnia 24. 11. 1945 r. w Koszalinie na nazwisko Majkowskiego Jana, zamieszkały Łożice, gm. Bobolice, pow. Koszalin. (2308r

Unieważniam skradzione dokumenty na nazwisko Majkowski Jan. Majkowska Adela, zamieszkali w Łozicach, gm. Bobolice, pow. Koszalin. (2308r

Unieważniam zagubione dokumenty: kartę rejestracyjną RKU Królewiec, kartę przesiedleńczą Konin. Burczyński Eugeniusz. (2287r

ZAMIANY

Nowoczesne 3 pokoje, kuchnia, ogród, Bydgoszcz zamienię natychmiast na 3-pokojowe wybrzeżę. Warunek: gaz. Oferty IKP, Wrzeszcz, Wajdeloty 9, pod „1313". (2567r

MATRYMONIALNE

Rozwodnik nie z własnej winy, rzemieślnik dyplomowany, lat 55, posiada własną pracownię z mieszkaniem, umeblowanie, szuka panią, niskiego wzrostu w latach odpowiednich, religijną, spokojnego charakteru w celu matrymonialnym. Oferty wraz z fotografią, która się zaraz zwraca do IKP, Bydgoszcz pod „Rzemieślnik 55". (6861

Kawaler, lat 32, przystojny blondyn, stanowisku, własne mieszkanie, pozna panią dobrym charakterem. Cel matrymonialny. Oferty fotografią IKP, Bydgoszcz „6831". (6831

Miła, wykształcona, lat 27, kochająca przyrodę pozna pana, wyższym wykształceniem. Cel matrymonialny. Oferty fotografią do IKP, Bydgoszcz pod „6832". (6832

Mistrz piekarski, wdowiec, lat 52 poszukuje wdowę lub starszą pannę, która jest właścicielką piekarni lub cukierni. Cel matrymonialny. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „250". (6826

Inżynier, właśc. przedsięb., kawaler, l. 40, bez nałogów, pogodnego usposobienia, śr. wzrostu, brunet, przystojny, pozna w celu matrymonialnym inteligentną, sympatyczną panią. Dyskrecja zapewniona. Zgł. tylko poważnie myślących pań z fot. proszę do Administracji IKP, pod „Inż. A. B.". (2303r

Ekonom (Rolnik), kawaler, lat 40, przystojny, (pomorzanin), obecnie na lepszej posadzie państwowej szuka towarzyszki życia z lepszej rodziny do lat 40, wdówki z dziećmi niewykluczone. Poważne zgłoszenia z fotografią do zwrotu pod „2568". (2568r

Panna 45 lat, przystojna, posiadająca eleganckie mieszkanie i 30 tys. gotówki pozna pana inteligentnego do 50 lat na dobrym stanowisku. Cel matrymonialny. Oferty do IKP, Bydgoszcz pod „Wesoła". (2290r

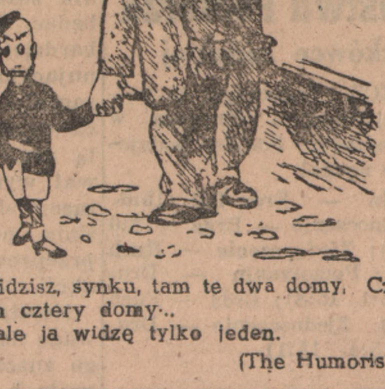
Kawaler, lat 40, rolnik zapozna panią, właścicielkę gospodarstwa rolnego. Cel matrym. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „Dyskrecja". (2294r

Brunet wysoki, lat średnich, na posadzie ożeni się z subtelną, kulturalną i estetyczną niewiastą do lat 35. Zgłoszenia możliwie z fotografią za zwrotem pod: „Brunet", Poste-restante, Wołyn-pomorski. (2301r

Przystojna panna, z inteligentnej rodziny, lat 48, dobra gospodyni, pozna pana stosownym wieku, najchętniej nauczyciela (wdowca) na wsi, lub innego na stanowisku. Oferty IPK, Bydgoszcz pod nr „2305". (2305r

Dwie urzędniczki, pragną poznać kulturalnych panów od lat 47, chętnie posiadających przedsięb. handlowo-przemysł celem współpracy i ułożenia sobie wspólnie życia na przyszłość. Zgłosz. Olsztyn, Poste-restante, Nr legit. 278/25. (2310r

Humor zagraniczny



— Czy widzisz, synku, tam te dwa domy. Człowiek pijany widziałby tam cztery domy...
Tatusiu, ale ja widzę tylko jeden.

(The Humorist, Londyn)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 2429
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 40 zł. Za tekstem 14 zł. Urzędowe, przetarg 14 zł. Nekrologi 12 zł. Tabelaryczne i bilanse 20 zł za 1 mm. Niedziele święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 1 E-20561